

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO GODZIECNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

BIURO PRENUMERACYI:
w Lublinie bez podrocznika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 Zł., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z adresem pocztowym miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, bez podrocznika: miesięcznie 1,60 hal., kwart., 4,80 hal., półrocznie 9,60, rocznie 19,20 hal.

BIURO OKLADKI:
Przedmiotem jest jego miejsce: kalendarzowe: 60 hal., za taktami 70 hal., Nekrejęci 80 hal. za taktami 90 hal. W drobnych sw. wyraz 8 h. W dziele adresem 4 ko. Okładki na 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży miesięcznej „Ziemia Lubelska” goranna kosztuje 8 halerzy południowa 6 halerzy.

ZARZĄD SZKOŁY MUZYCZNEJ

TOWA ZYSTWA MUZYCZNEGO W LUBLINIE

imienia STANISŁAWA MONIUSZKI,

zawiadamia osoby interesowane, że zapisy na II półrocze roku szkolnego 1916.17 przyjmuje kancelarja szkoły codziennie oprócz świąt od 5 do 7 popoł. Blższych informacji udziela Kancelarja Szkoły w gmachu Katedralnym w oznaczonych wyżej godzinach. 1839

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIENI, 61 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 5.1.

Wschodnia widownia wojny.

W Dobrudży sprzymierzeni prą w kierunku na Braile i Gałacz.

Na południe i południowo zachód od Latinu nad Buzeu austriacko-węgierskie wojska przerwały linje nieprzyjacielskie. Wzięliśmy 1400 jeńców. Pod Rumnicami pułki niemieckie zdobyły liczne miejscowości.

W okolicy na północ-zachód od Odobesci nieprzyjaciel został wyparty z kilku wzniesień.

Także na wschód od Negulesci pod Sevoją i pod Harją atak sprzymierzonych ozni postępy.

Między Dornawatrą i Cekenosti silna działalność rosyjskich oddziałów wywiadowczych. Oddziały nieprzyjacielskie zostały wszędzie odparte. Dalej na północ i u wojsk austriacko-węgierskich nie ważnego.

Włoska widownia wojny.

Położenie niezmiennione.

POŁUDNIOWO BALKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Położenie niezmiennione.

Zastępca szefa sztabu v. Hof fer marszałek polay porucznik.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 6.1. (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 5.1.

Zachodnia widownia wojny.

Oddziały niemieckie dziś rano na wschodnim skraju von Loos wdarły się aż do czwartej linii nieprzyjacielskich okopów, zadaly Anglikom i Francuzom duże krwawe straty i powróciły na swe stanowiska z kilkudziesięcioma nieprzyjacielskimi jeńcami.

Wschodnia widownia wojny.

Między wybrzeżem morskim, a Friedrichsdtem Rosjanie zaatakowali dziś rano część naszych stanowisk. Walki są jeszcze w toku. Pozostym Rosjanie poświęcając mnóstwo ludzi i materiału wojennego czterokrotnie daremnie atakowali wydartą im wyspę na północy zachód od Dynaburga.

Ataki wojsk sprzymierzonych w górach leżących między wschodnią granicą Siedmiogrodu a doliną Seretu przyniosły nam wielkie zdobycze w terenie; na zdobytych stanowiskach wzięliśmy setki jeńców.

Na froncie armji gen. marsz. Mackensena w górzystej okolicy na północ-zachód od Odobesci Niemcy zdobyli liczne na wyżynach położone stanowiska. W odcinku Rumnicu Sarat wzięliśmy w ataku Slobozie i Rotesti. Na południe od Buzeal zostaly przerwane rosyjskie stanowiska przy czółka mostowego, przed Braile. Złiśmy Gurgureti i Romanul; wzięliśmy przytem 1400 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Pierwszy kwatermistrz Ludendorff.

Bitwa na morzu Północnym.

ROTTERDAM 6.1 (tel. wł.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant” notuje krążącą w Holandji pogłoskę, iż na morzu Północnym toczy się bitwa między angielską i niemiecką flotą.

Blższych wiadomości brak dotychczas.

Przed opuszczeniem Gałacza i Braiły.

LUGANO. 6.1 (tel. wł.) „Corriere della Sera” donosi z Petersburga. Gałacz i Braila będą przez Rosjan bronione tylko tak długo, by można było umocnić stanowiska strategiczne w Besarabji. Dzienniki petersburskie donoszą, iż władze ewakuują Reni. Rumuński Bank Państwowy wyjechał z Jass do Kiszyniowa.

Ewakuacja Monastyr.

ZURYCH 6.1 (tel. wł.) „Italia” donosi z Saionk: Ogień nieprzyjacielskiej artylerji skierowany na Monastyr wzmagal się z dnia na dzień. Urzednicy serbscy opuścili już Monastyr. Także na całym pozostałym froncie macedońskim stanowisko nieprzyjaciela jest dla nas groźnem.

Wyprawa salonicka.

LUGANO. „Secolo” podaje grubym pismem, na pierwszej stronie, depesze londyńską o coraz bardziej wzrastającej w kołach londyńskich niechęci przeciw operacjom w Salonikach, które z każdym dnem coraz bardziej przypominają nieomyślną wyprawę na Gallipoli. „Secolo” przytacza opinie „Daily Mail” gen. Serrall i zapytuje, jakim sposobem 200,000 Bułgarów wystarczyło na utrzymanie w szachu pół miliona wojska koalicji.

Zatopienie statku

angielskiego.

LONDYN, 61 (BK) Okret służący do przewożenia wojsk „Yverma” (14278 ton objętości) został zatopiony na morzu śródziemnym przez nieprzyjacielską łódź podwodną; zginęło 120 żołnierzy z transportu i 35 ludzi z załogi statku.

Warunki pokojowe koalicji.

LUGANO 6.1 (tel. wł.) Według tutejszych informacji koalicyjna odpowiedź na notę Wilsona zawiera wyszczególnienie w ogólnych zarysach koalicyjnych warunków pokojowych. Koalicja domaga się aby mocarstwa centralne jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych opóźniły Belgię, Serbję, Rumunję, Czarnogórę i zajęte okręgi Francji. Następnie domaga się koalicja oddania Francji Alzacji i Lotaryngji oraz wogóle zmiany mapy politycznej Europy.

Wilson zabiega dalej.

KO ENHAGA. „Daily Mail” dowiaduje się z Nowego Jorku: W kołach urzędowych waszyngtońskich zapewniają, że równocześnie z wysłaniem noty pokojowej do państw walczących prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson wysłał do państw neutralnych polecenie przedstawicielom Ameryki, aby ustnie powiadomili rządy tych państw, że o ile chcą przyczynić się do przywrócenia pokoju, to prezydent Stanów Zjednoczonych uważa chwilę obecną za porę po temu odpowiednią. Rząd amerykański bardzo jest przykrodotknięty odmownym stanowiskiem Hiszpanji co do wzięcia udziału w akcji pokojowej. Wystąpienie Hiszpanji wielce osłabia powagę Stanów Zjednoczonych w południowych republikach amerykańskich.

Król bułgarski u cesarza Wilhelma.

EERLIN, 6.1 (BK.) Biuro Wolf-fa donosi: Król bułgarski dnia 3 stycznia przybył do niemieckiej głównej kwatery, celem odwiedzenia cesarza Wilhelma. Cesarz odbył z królem wielogodzinną naradę.

Grecja, a koalicja.

PARYŻ 6.1 (BK.) „Journal” donosi z Aten: Dawni prezydenci ministrów i przewodcy partji zostali przyjęci przez króla. Wszyscy są mniemania, iż żądania zawarte w ostatniej nocie koalicji są nie do przyjęcia.

Zamęt w Grecji.

LUGANO. Z Rzymu donoszą: Ostatnia rada ministrów trwała 4 g. Uczestniczyło w niej 17 członków gabinetu. Nie przybyli tylko ministrowie: de Nava i Scifoja. Sprawozdanie urzędowe powiada, że na zebraniu tem dyskutowano jedynie nad wewnętrznymi sprawami administracyjnymi. Według powszechnego jednak przekonania większą część narady wypełniły kwestje grecka i wewnętrzne położenie we Włoszech.

Coraz bardziej wychodzi na jaw spór między Włochami a resztą koalicji w zakresie polityki greckiej. Organy urzędowe włoskie wyraźnie już oświadczyły, że w stosunku do Venizelosa Włochy postępują samodzielnie, mając w tej sprawie inne poglądy niż Anglja i Francja. W Atenach pozostał jedynie tylko poseł włoski. Z obywateli włoskich nikt z Aten nie wyjechał. Wszyscy posłowie reszty państw koalicji, jak również ich poddani, udali się na okręty.

Ułaskawienie czeskich polityków.

WIENI, 6.1. (BK.) Cesarz ułaskawił skazanych na śmierć: dr. Kramarza, sekretarza dziennika „Narodni Listy” dr. Alolzego Rasina i prywatnego urzędnika Zamazala. Skazanym zamieniono karę śmierci na więzienie; dr. Kramarzowi na 15 lat więzienia, dr. Rasinowi na 10 lat, a Cervince i Zamazalowi na 6 lat. Podczas procesu dowiedziono dr. Kramarzowi, iż jako kierownik państwowej propagandy w Czechach spełniał czyny zmerzające do zburzenia monarchji, a po wybuchu wojny działał przeciwko państwu austriacko-węgierskiemu. W nieprzyjacielskich i w neutralnych państwach dr. Kramarz brał udział w propagandzie rewolucyjnej zmierzającej do utworzenia nie samodzielnego państwa czeskiego, przez oderwanie od monarchji Czech, Moraw, Śląska, Słowaczyny i innych ziem zamieszkałych przez Słowian. Propanda ta doprowadziła między innymi do stworzenia ochotniczych Legionów czeskich w Rosji, Francji i Anglii. Inni wyżej wymienieni politycy skazani zostali za udział w tychże przestępstwach. (Wszyscy skazani przebywają poza granicami Austro-Węgier. Przyp. Red.)

APEL.

II.

Uważam, że obecnie nastął moment, kiedy by należało, żeby ludzie interesujący się polskim handlem i biorący udział w jego stwarzaniu, wypowiedzieli się pod tym względem, a następnie, gdy się szerszy ogół uświadomi, należałoby zwołać zjazd kupiectwa polskiego tak prywatnego jak i spółdzielczego celem definitywnego załatwienia sprawy polskiego handlu.

Stosując się do tego apelu pozwolę sobie pierwszy wypowiedzieć się pod tym względem. Zorganizowałem w jednym z powiatów Polski Związek Handlowy (P. Z. H.), oficjalnie zatwierdzony i na podstawie całorocznej praktyki śmiało twierdzić, że pierwszą zasadniczą jednostką powinien być powiatowy związek handlowy, do którego wchodziły sklepy wiejskie, małomiasteczkowe, a nawet miasta powiatowego o ile to miasto nie nosi cech wielkiego miasta, gdyż wtedy powinien powstać dla niego specjalny związek (porównać z komitetami) i w tym wypadku nawet przewidując potrzebę powstania szeregu oddzielnych związków, względnie oddziałów pod względem specjalności; ale związki powiatowe powinny jednoczyć wszelkie sklepy gdyż tego samego typu są i same sklepy prowincjonalne — są one jednocześnie: spożywcze, kolonialne, galanterijne, bławatne i t. d.

Nie będę tu szczegółowo mówił o organizacji i zakresie działalności takich powiatowych związków, gdyż na dzisiejszy artykuł jest to zbyt obszerny temat, powiem tylko, że przekonałem się z praktyki, że taki związek jest niezbędny, jeżeli nie chcemy dyskredytować w oczach ludu sklepów spółdzielczych i wogóle handlu polskiego, gdyż oprócz współdziałania przy planowym zakładaniu sklepów, zaprowadzenia i ujednostajnienia rachunkowości, hurtowego sprowadzania towarów i t. d. bodaj najważniejszym jest trzymanie sklepów zarówno prywatnych jak i spółdzielczych w żelaznym rygorze pod względem uczciwości zwłaszcza obecnie przy monopolach i anormalnych wojennych stosunkach, a podczas pokoju chronienie ich przed konkurencją żydowską. Zarówno zarządy sklepów spółdzielczych, jak i prywatni kupcy, będąc kupcami świeżymi, niedoświadczonymi, mając do czynienia szczególnie w obecnych anormalnych wojennych warunkach z zupełnie innym procentowaniem kapitału, względnie zyskami, niż w rolnictwie, tracą poprostu głowę i nieraz postępują gorzej od żydowskich firm, które, mając doświadczenia handlowe orientują się lepiej w tem, co jest dopuszczalne pod wzglę-

dem handlowym. Ogólną i taką jak powyżej kontrolę może rozciągnąć tylko Związek Powiatowy, obznajomiony doskonale z miejscowymi warunkami, oparty na zasadach autonomii reprezentacyjnej — tego nie robi żaden Związek stowarzyszeń spożywczych lub jego filija, żaden syndykat rolniczy, czy nawet Centrala Handlowa. A propos Syndykatów, to uważam że wogóle one nie powinny brać udziału w t. zw. czystym handlu, gdyż specjalnością ich jest właściwie tylko pośrednictwo względem swoich członków w obrotach czysto rolnych.

Takie Związki powiatowe powinny się łączyć w Związki Ziemi, a te dopiero jednoczyć się w ogólną krajową, Polską Centralę Handlową. Chociaż już tutaj wkraczam w detale, ale robię to dla lepszego uwypuklenia całej organizacji i uważam że centrala powinna się dzielić na 3 Wydziały: 1) zewnętrzny t. j. wydział zakupów, 2) wewnętrzny t. j. biurowo-finansowy i 3) administracyjno organizacyjny (organizowanie związków, kontrola, wyszukiwanie i stwarzanie polskich źródeł produkcji).

Nie chcąc wchodzić w kolizję z już istniejącymi instytucja-

mi, działającymi w tym samym, lub podobnym kierunku, uważam, że zastosowawszy się do warunków, instytucje te mogłyby w całości lub częściowo złączyć się w jedną powyższą Centralę Handlową tak np. dział pierwszy mógłby prowadzić obecna Polska Centrala Handlowa, dział drugi Bank T w Spółdzielczych, co nie wyklucza wykorzystaniu, przyznanego P. C. H. kredytu zagranicznego w ilości kilku milionów koron, a daje możność w razie potrzeby wyemancypowania się, opierając się wyłącznie na własnych funduszach t. j. funduszach Banku T w Spółdzielczych łącznie z kapitałem uzyskanym od Związków powiatowych, a dział trzeci Związek stowarzyszeń spożywczych.

Sprawa zorganizowania polskiego handlu nie cierpi zwłoki: 1) uważam, że tak pomyślnych warunków do tego, jak obecnie podczas wojny nigdy w czasach spokojnych się nie znalazł; 2) wszelkie rozstrzelone działania, chociażby w najlepszej intencji będzie zawsze ze szkodą dla samej sprawy — już widzieliśmy to obecnie (nieporozumienie między P. C. H., syndykatami i G. K. R.)

M. Boduszyński.

Deklaracje radnych socjalistów.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z uroczystego posiedzenia lubelskiej Rady miejskiej podajemy poniżej brzmienie dwu deklaracji socjalistycznych odczytanych na tym posiedzeniu.

Grupa radnych zaliczająca się do Polskiej Partji Socjalistycznej wystąpiła z deklaracją treści następującej.

Przyłączając się do ogólnej deklaracji Lubelskiej Rady Miejskiej, uważamy za stosowne złożyć oddzielną deklarację, która oświeciła zasadnicze i ogólne dążenia Narodu Polskiego z punktu widzenia klasy robotniczej.

Od chwili upadku ostatniego powstania P.P.S. była przez długie lata jedyną organizacją polityczną, która ani na chwilę nie zaprzestała walki z celem rosyjskim o niepodległość Polski.

Dzisiaj, gdy Państwo Polskie zaczyna się realizować, my, przedstawiciele proletariatu m. Lublina, skupiającego się pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdzamy z dumą i radością tryumf naszego hasła politycznego, że tylko na gruzach caratu wolność ludu polskiego zakwitnąć może i oświadczamy, że będziemy dążyć do zupełnego zwycięstwa i utrwalenia podwalin niepokoległego, demokratycznego Państwa Polskiego, bez względu na najcięższe ofiary, gdyż tylko w niepodległym i demokratycznym Państwie klasa robotnicza może skutecznie walczyć o swe prawa i zdążyć do socjalistycznego ustroju.

W myśli powyższych haseł my, jako członkowie pierwszej samorządnej instytucji wybranej w Lublinie uważamy za konieczne zwołanie w jaknajkrótszym czasie sejmiku ustawodawczego, wybranego

na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania i żądać będziemy, by przysiężny rząd polski był przez ten sejm wybrany i przed nim odpowiedzialny.

Od utworzonej zaś Rady Stanu domagać się będziemy, by dążyła do zrealizowania Państwa Polskiego własnymi siłami społeczeństwa polskiego i podjęła cały szereg prac przygotowawczych dla owoceń działałności i przyszłego sejmiku i przyszłego rządu polskiego.

Dla obrony Państwa Polskiego dążyć będziemy do utworzenia siły, zbrojnej, opartej na powszechnym uzbrojeniu ludu, tylko bowiem na takiej sile zbrojnej oparte Państwo Polskie będzie miało trwałe podstawy.

W imieniu klasy robotniczej składamy hołd bohaterom Legjonu i najgłębszą część walecznie poległym za wolność narodu, współbraciom zaś z Galicji i Śląska wyrażamy najgłębsze uznanie za ich bezprzykładną ofiarność i poświęcenie w pracy i walce o wspólną naszą sprawę.

Klasa robotnicza się przez nasze usta zapewniła ludom Litwy i Rusi, że chcemy razem z nimi dążyć ku lepszej przyszłości jako równi z równymi i wolni z wolnymi.

W zakresie gospodarki miejskiej stać będziemy na straży interesów proletariatu i by zapew-

nić mu odpowiedni wpływ na bieg gospodarki miejskiej, będziemy dążyli do demokratyzacji samorządu miejskiego.

Od obecnej Rady Miejskiej i jej Zarządu domagać się będziemy, by zarządziła nędzy mas pracujących, na których barki najcięższym brzemieniem spadają klęski, spowodowane przez wojnę i wyniszczenie kraju i przedsięwzięła szereg gruntownych reform, mających na celu interesy klasy robotniczej, w tym celu żądamy od zarządu miasta: wzięcia w swoje ręce sprawozdania miasta, popierania tanich kuchni robotniczych, zakładania nowych i powierzenia ich prowadzenia związkowi zawodowemu, popierania kooperatyw, umieszczenia handlu produktami spożywczymi, rozpoczęcia energicznych starań w kierunku uruchomienia fabryk, zorganizowania robót publicznych, gieldy pracy i Inspektoratu fabrycznego, umieszczenia przedsiębiorstw miejskich i zaprowadzenia w nich osmiodziesiętnego dnia roboczego i wzorowych warunków pracy; zorganizowania bezpłatnych porad prawnych dla ludności robotniczej; zorganizowania bezpłatnej porady lekarskiej i bezpłatnego leczenia w szpitalach, podniesienia pod względem sanitarnym krańców miasta i dzielnic zamieszkałych przez ludność robotniczą, bezpłatnego, powszechnego, przymusowego nauczania w szkołach miejskich.

LUBLIN, d. 4 stycznia 1916.

Podpisali: H. Łuszczynski, dr. P. Jankowski, Jan Monkoszewski, Stanisław Pietrzak, K. Szymelski, Paweł Ryczek, Scheur, Wł. Kunicki, K. Jacewski, Wł. Supronowicz, Wacław Jasłowski, K. Chrzanowski, K. Świerczewski.

Zjazd nauczycielski w Warszawie.

Posiedzenia sekcji w dniu pierwszym

Członkowie zjazdu, rozbiwszy się na grupy sekcyjne, środowe godziny popołudniowe poświęcili obradom nad językiem i literaturą polską oraz nad geografją Polski. Po ukonstytuowaniu prezydium obu sekcji wygłaszano referaty po których odbywała się dyskusja, a następnie uchwalono wnioski.

Oporady Sekcji języka polskiego i literatury polskiej zajął p. L. Krzywicki, zapraszając na przewodniczącego p. Kazimierza Wójcickiego, na wiceprzewodniczącego p. St. Szobera, na sekretarzy pp. Zawadzkiego i Z. Majewską. Pierwszy referat p. t.

„Program literatury polskiej” wygłosił prof. Br. Chlebowski. Dotychczas nieposiadałszy szkoły polskiej w istotnym tego słowa znaczeniu. W chwili obecnej steneliśmy na progu nowej ery w szkolnictwie narodowym. Umiejętne wykorzystanie spadku przeszłości, jaki pozostawiły nam historia ojczyzna, literatura i język, powiązanie go z teraźniejszością może stworzyć podwaliny życia narodowego.

Drugi referat na temat: „Program języka polskiego w szkołach” wygłosił prof. St. Szober.

Nie wdając się w szczegóły ułożonego przez b. wdział oświecenia i ogłoszonego w druku programu nauczania języka polskiego w szkołach — referent stwierdził, że program, to tylko część metody; zawarty w programie materiał należy ożywić umiejętną pracą nauczycielską. Omówiwszy szeroko znaczenie języka dla ludzkości, narodu i społeczeństwa prof. Szober omówił znaczenie języ-

ka o czystego w całokształcie programu szkolnego.

Trzeci z kolei referat p. t. „Stanowisko języka ojczystego w szkole średniej” wygłosił prof. J. Michalski

Po referatach rozwinęła się dyskusja w wyniku której zebrani przyjęli wniosek prof. Br. Chlebowskią tej treści: Pierwszorzędną znaczenie literatury ojczystej dla wychowania narodowego, jako najpoważniejszego czynnika, rozwijającego w duszach młodzieży łączność duchową z przeszłością, umiłowanie jej najlepszych przedstawicieli, przyswojenie bogatej treści zawartej w utworach wybitnych pisarzy, wymaga wysunięcia na pierwszy plan w nauczaniu literatury nie teorii i syntez historycznych, lecz samych utworów, wybranych odpowiednio i uszeregowanych tak, aby stanowiły od pierwszej do ostatniej klasy lekturę, ks. tańcąc różnorodnie, oświetlając duszę narodu i wiążąc nas węzłami zrozumienia i odczucia z życiem i pracą kulturalną przeszłości, której dalszym ciągiem musi być nasza praca nad z budowaniem lepszego przyszłości. Na tej drodze jedynie urzeczywistnić się może związek duchowy z przeszłością, umocnienie tradycji i dalszy pomyślny a normalny rozwój pracy narodowej.

Obrady sekcji geografji Polski, zgasił p. Prus z Piotrkowa, zapraszając na przewodniczącego p. Al. Janowskiego, na sekretarzy zaś pp. I. Radlińskiego i H. Poniatowską. Zastępcy krajoznawca, p. Kanowski zaznaczył doniosłość nauczania geografji Polski w szkole średniej. Nauka ta, łącznie z historją kraju ojczystego jest ważnym czynnikiem wychowania narodowego i powinna zajmować doczesne stanowisko w szeregu przedmiotów szkolnych.

P. H. Poniatowska przedstawiła ogólny projekt programu geografji dla szkół średnich, według prac komisji programowej przy sekcji geograficznej Stow. nauczycielstwa polskiego.

Następnie p. D. Gajówna odczytała projekt programu krajoznawstwa w klasie 1-iej, poczem prof. I. Dzieszyński przedstawił program geografji Polski dla klasy 6-iej.

W słowie wstępnym referent zobrazował smutny stan nauczania tego przedmiotu za rządów rosyjskich: w wielu szkołach geografji Polski nie było, w innych wykładano ją w godzinach pozajadaniowych, niekiedy bez mapy, przyczem wykład pozostawał częstokroć w rękach osób, które nie posiadały odpowiedniego przygotowania. Jakkolwiek warunki zmieniły się na lepsze, brak jeszcze podręczników, atlasów, oraz ujednostajnienia programu: są szkoły, w których dotychczas wykłada się tylko geografje Królestwa Kongresowego, umiując wykład syntetyczny, p. Dzieszyński traktuje obszernie wiadomości o położeniu i granicach Polski, o granicznych morzach, górach, o powierzchni równiny polskiej, jej klimacie, wodach, świecie roślinnym i zwierzęcym, następnie o typach fizycznych, narodowościach, stanie kulturalnym mieszkańców, religjach, zajęciach, emigracji, gęstości zaludnienia, osiedlach ludzkich i warunkach politycznych.

Na wniosek przewodniczącego nastąpiła dyskusja na temat wygłoszonych referatów.

Następnie zebrani przyjęli wniosek, że geografje Polski należy przechodzić dwa lub nawet trzy razy, że drugi kurs musi być traktowany po geologii i że jeżeli niema kursu trzeciego, to na drugi musi być przeznaczona większa liczba godzin.

Konsolidacja nauczycielska polskiego, a Lub. lski Związek Nauczyciel. lski.

Jak to podnieśliśmy w artykule wstępnym wczorajszego numeru „Ziemi Lubelskiej” w Warszawie doszło do zgody połączenia między dwoma odrębnymi dotychczas działającymi organizacjami. Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego i Związkiem Nauczycielskim.

Połączenie jest budującym wzorem obywatelskiego stanowiska naszego świata nauczycielskiego chcącego odtąd wszystkie swe siły skupić zgodnie w jednej organizacji do pracy dla dobra szkolnictwa narodowego.

Kwestja połączenia dwu wyżej wymienionych organizacji zdecydowana została na ich odbytych uprzednio zebraniach organizacyjnych. W zebraniu Związku Nauczycielskiego wzięli udział również delegaci lubelskiego oddziału Związku.

O stanowisku jakiej delegacji w sprawie konsolidacji polskiego nauczycielstwa zajęli warszawski „Przeгляд Poranny” zdaje następującą relację:

Na zjazd przybył tylko p. Maczewski, jako delegat z Lublina, oraz p. Uleńbło, prezes oddziału lubelskiego, którzy przedstawili działalność związku.

Była to działalność b. rozległa, różnorodna i owocna, przyczem delegaci z naciskiem akcentowali, że oddział lubelski ani na chwilę nie sprzeniewierzył się tym hasłom i zasadom, które przyświecały powstaniu związku nauczycielskiego.

Delegat lubelski zobrazował przytem te głębokie różnice, jakie dzielią związek od stowarzyszenia, co prezes oddziału lubelskiego uzupełnił i wymową faktów zilustrował.

W końcu swego przemówienia delegat lubelski zaznaczył, że oddział ten liczy 160 członków i wobec tego ma prawo do 8 delegatów, lecz zadowalała się złożeniem rezolucji, zapadłej na ogólnym zebraniu w Lublinie, rezolucji protestującej przeciw wcieleniu Związku do Stowarzyszenia.

Oświadczenie to wywołało wrazenie i konsternację, stało się ono osiłą parogodzinnej dyskusji, w której pp.: Cymarski, Dawisen, Rygler, Radwan i inni starali się i silnie oświadczyć wymowę faktów i przekonać członków lubelskich, podkreślając i wracając do tego, że sprawa rozwiązania Związku i tak jest upianowana i przesadzona. Nie zachwalo to jednak stanowiska pp. Maczewskiego i Uleńbła, którzy przy głosowaniu wypowiedzieli się przeciw rozwiązaniu Związku.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W sprawozdaniu z uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej umieszczono nazwisko moje jako członka P. P. S. Oświadczam niniejszym, że do P. P. S. nigdy nie należałem i że w chwili obecnej wogóle do żadnego stronnictwa politycznego nie należę.

Deklarację radnych t. z. centrum podpisałem. Ponieważ jednak stanowisko względem Rosji nie było zaznaczone tak silnie, jak mi się to wydaje niezbędnym w momencie dzisiejszym położyłem mój podpis i pod deklaracją P. P. S. jako sympatyk tej części programu partji, która postulat walki z Rosją uważa za zasadniczy w swym credo politycznym, a co w deklaracji w dniu wczorajszym złożonej ujawniła.

O umieszczenie sprostowania powyższego uprzejmie proszę i łączę wyrazy pozdrowienia.

Dr Jacewski.

HENRYK ŚLIWICKI

obywatel m. st. Warszawy, emeryt dr. żel. W. Wied., opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 go grudnia 1916 roku, w wieku lat 72. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostało w kaplicy św. Karola Boromeusza (na Powązkach) d. 29 go b. m., w piątek, o godz. 10 ej zrana. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

Ze świata.

Adres jeńców z obozu na Węgrzech do ks. biskupa Bandurskiego. Jak donosi warszawski „Głos Stolicy” we wszystkich obozach jeńców, skupiających Polaków, odbywa się żywiołowy ruch za wstępowaniem do tworzącej się armji polskiej.

Ostatnio w Csoth na Węgrzech kilkudziesięciu oficerów i 4000 żołnierzy Polaków wyraziło gotowość wstąpienia do szeregów polskich na pierwsze wezwanie. Jednocześnie z tego obozu wystosowano piękny adres do księdza biskupa Bandurskiego, świadczący o uczuciach, ożywiających naszych rodaków w obozach jeńców. Adres podpisany jest 22 nazwiskami byłych oficerów armji rosyjskiej.

Nabożeństwo za ochotników polskich w Paryżu. Agencja tel. graficzna w „Wat” donosi: W niedzielę ubiegłą odbyło się w kościele polskiej misji katolickiej przy ulicy św. Honorjusza uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w Argonach, Carency, w Szampanji i nad Sommą ochotników polskich.

Polski dział w królewskiej bibliotece. Berlińska biblioteka królewska zostanie znacznie powiększoną. Stworzony mianowicie zostanie nowy dział, obejmujący wszystkie dziedziny polskiego piśmiennictwa.

Nagrody pieniężne dla dezertorów. Pisma berlińskie donoszą: Na froncie zachodnim francuscy lotnicy rzucili niedawno odezwę pisaną po niemiecku następującej treści:

„Żołnierze niemieccy! Który z was przejdzie do Francuzów, będzie przyjęty przyjaźnie, będzie traktowany jako towarzysz i otrzyma nagrodę 1,000 marek”.

Pisma zauważają, że chyba i Francuzi nie są tak naiwni, by wierzyć w to, że zbiegowi wypłaci się rzeczywiście 1000 marek gotówką.

Z całej Polski.

Memorjał J. Piłsudskiego w sprawie werbunku. Z Warszawy donoszą nam: Brygadjer Józef Piłsudski podczas pobytu swego w uległym mieście u w Warszawie, wniósł obszernie memorandum w sprawie zorganizowania werbunku do wojska polskiego.

Tytuł owego memorjału brzmi: „Denkschrift über die Organisierung der Werbung zur polnischen Wehrmacht an das kaiserliche deutsche General Gouvernement in Warschau von Josef von Piłsudski”.

Rada Stanu, a Rada główna o pleńcuza. Wobec bliskiego terminu utworzenia Rady Stanu, co ma nastąpić w tych dniach, Rada Główna Opiekuńcza wstrzymała zatwierdzenie wszystkich ważniejszych spraw ogólnokrajowych, wchodzących częściowo w zakres jej działalności, gdyż działalność jej po utworzeniu Rady Stanu będzie ograniczona do akcji do broczynej i do rejestracji strat wojennych.

Zgon. W dniu 26 grudnia zmarł w Warszawie w wieku lat 72 s. p. Henryk Śliwicki, obywatel m. st. Warszawy, stryj redaktora „Ziemi

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Burmistrz Chełma? Żargonowy „Warschauer Tageblatt” podaje wiadomość, iż władze okupacyjne mianowały na pierwszego burmistrza Chełma tamtejszego właściciela domu Szmula Dichtera. Wiadomość ta, według wszelkiego prawdopodobieństwa jest nieprawdziwą.

— W Natęczowie dn. 17 grudnia grono miejscowych amatorów odegrało na rzecz ochrony tamtejszej dwuletniej sztuki p. t. „10 ty Pawilon” i „Po 25 latach”. Grający role swoje wykonali z przejęciem i doskonałym zrozumieniem, to też licznie zebrana publiczność darzyła ich zupełnie zasłużonymi oklaskami.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po południu po cenach zniżonych piękna i melodyjna operetka „Dookoła miłości” — wieczorem premiera jednoaktowej sztuki p. Jana Pignana p. t. „Wieczór trzech królów” oraz komedia Zygmunta Przybylskiego „Dwór we Włocławicach”.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych silna sztuka „Dziś i jutro” — oraz jednoaktowy dramatyczny obrazek G. G. G. Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej” wieczorem operetka „Baron Kimmel”.

W poniedziałek po raz 15 ty melodyjna operetka „Dookoła miłości” która po poniedziałkowym przedstawieniu wobec zapowiedzianych premier operetkowych zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

Potrzebni

współpracownicy redakcyjni:

- z dobrą znajomością języka niemieckiego i polskiego,
 - z ukończoną szkołą średnią.
- Wiadomość w Redakcji „Ziemi”.

Więści do Rosji

Rozalja Sadiak żona Michała Sadiaka starszego ustawiciela z Lublina ewakuowanego do Piotrogroda zawiadamia męża swego jako żyje i jest zdrowa wraz z córkami. Serdecznie dziękuję za wiadomość swemu mężowi. O lanku niema żadnej wiadomości i jestem bardzo niespokojna co się nim dzieje, że nie wspominasz o nim. Proszę Cię dać wiadomość mi o synach co porabiają w Irkucku. Także zawiadamiają szwagra Ignacego Cholewę żona, córki i zięć jako żyją wszyscy i są zdrowi i proszą o wiadomość o ojcu co porabia w Irkucku, żona Stanisława Wiczyńskiego prosi Michała Sadiaka aby dał znać mu o jej życiu i zdrowiu jak również i dziecku. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. O przedruk niniejszego uprzejmie prosimy polskie i rosyjskie pisma.

Marianna Dyś prosi szwagra swego Michała Sadiaka aby się dowiedział gdzie się znajduje mąż jej Jan Dyś i syn Paweł. Ja z dziećmi jesteśmy zdrowi prosimy o wiadomość tą samą drogą lub przez czerwony Krzyż. Pisma prosi się o przedruk.

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI

Teatr Popularny (Panteon).

Dzisiaj operetka komiczna „Cyrkownicy”, która wszędzie cieszyła się powodzeniem, zakończą popisy wokalne i taneczne z p. Kaczarowskim na czele.

Kronika.

+ Nauka muzyki dla młodzieży szkół lubelskich. Zarząd prowadzonej przez lubelskie Towarzystwo Muzyczne Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki podjął w ostatnich czasach piękną myśl wprowadzenia nauki muzyki dla młodzieży szkół lubelskich. W tym celu zostały zorganizowane odpowiednie klasy instrumentów smyczkowych i dętych dla młodzieży szkolnej w Szkole Muzycznej. Zaproszeni na zebranie w tej sprawie kierownicy i kierownicy lubelskich zakładów naukowych powitali i inicjatywę zarządu Szkoły Muzycznej z pełną życzliwością i przyrzekli tej sprawie swe poparcie. Dla uprzywilejowania młodzieży naszej nauki muzyki zarząd szkoły ustanowił nader niską, bo zaledwie 3 rb. miesięcznie wynoszącą opłatę za naukę.

+ Koncert. Wyznaczony na 26 listopada ub. roku koncert na korzyść Główn. Kom. Rat. pod protektoratem p. generała gubernatorowej Kuk odłożono na 14 stycznia b. roku na godzinę 8 wieczór. Odbędzie się on w sali Resursy Kupieckiej. Ci sami wykonawcy, a mianowicie: p. Wysocka, żona rzd y sekcijnego, profesor Schwarzenstein z Krakowa, śpiewak operowy Schmied z Wiednia, profesor Barth mé z Wiednia, dyrygent Zimble z Wiednia, prof. Schmidt z Paryża, dyrygent Seidl z Wiednia i wirtuoz fortepianowy Schramm z Berlina przyrzekli ostatecznie swój współdział. Przypominamy jeszcze, iż w swoim czasie zakupione na koncert bilety wstępu nadal zachowują swą ważność. Wcześniej można nabywać bilety, których już niewielka ilość została,

w głównej trafice w Hotelu Europejskim i w cukierni Rutkowskiego.

+ Pobór podatków. C. i k. Komenda Obwodowa w Lublinie podaje do wiadomości, że pobór podatku od nieruchomości miejskich z dniem 1 stycznia 1917 uskuteczniany będzie wyłącznie w kasie Magistratu miasta Lublina.

+ Ze statystyki mlejskiej. W parafji po Bernardyńskiej w miesiącu grudniu urodziło się dzieci 68, zmarło osób 61, małżeństw zawarto 2; w parafji Katedralnej zawarto ślubów 5, zmarło osób 30 urodziło się 27.

+ O uzbrojenie milicji. (j) Wobec mnożących się z dniem każdym wypadków kradzieży—ujawniają się braki w organizacji milicji miejskiej, która oprócz zwykłej łaski nie posiada żadnej innej broni, podczas kiedy każdy złodziej—idąc na swą wyprawę—jest zazwyczaj uzbrojony w rewolwer, a wiedząc dobrze o bezbronności milicji—popelnia na jej oczach niemal, najzuchwalsze są kradzieże.

Mamy do zanotowania nowy przykład bezsilności milicji. Dn. 29 grudnia udało się milicji wysledzić szajkę włamywaczy i jednego z nich aresztować, ten jednak wyciągnawszy rewolwer, zagroził śmiercią milicjanom i naturalnie sam zbiegł.

Szczęśliwym trafem udało się milicji wysledzić mieszkanie zbiega, w którym oprócz kilku innych złodziei znaleziono wiele skradzionych rzeczy.

Należałoby jednak pomyśleć aby nadal zabezpieczyć milicję od podobnych wypadków.

+ Strajk zażegnany. (j) Strajk robotników w składzie węgla p. Borkowskiego został ukończony. Robotnicy stanęli dziś do pracy. Jednocześnie w składzie tym podróżni węgiel za który dziś płacono już o 4 hale rze drożej za pud.

+ Brak nabiału. (j) Od jakiegoś czasu na targach daje się zauważyć zupełny brak nabiału. Jest to skutek wydanej taksy na produkty mleczne, do której niechęć stosować się właścianki i wcią mleko, ser oraz masło roznosić po domach prywatnych, gdzie płać im ceny jakie same żądają. W ten sposób biedniej-

sza ludność jest pozbawiona zupełnie możliwości zakupu produktów mlecznych.

+ Jarmark na Kalinowaszczyźnie. (j) Czwartkowy jarmark na Kalinowaszczyźnie był dość ożywionym. Za świnię karmne których dowóz był dość znaczny płacono od 150 do 200 rb., więcej jeszcze było świń do karmienia w cenie od 60 do 100 rb., za parę prosiąt płacono od 50—80 rb. Była przyprowadzona bardzo nie wiele. Za średnią krowę żądano 400—500 rb., za gorszą 300 rb.

+ Śmiała kradzież. W nocy z czwartku na piątek popełniono nową kradzież w sklepie obuwniczym p. Emeryka w hotelu Europejskim. Sklepie ten znajduje się o paręset zaledwie kroków od posterunku wojskowego, przed którym stała stol warta, mimo to jednak udało się złodziejom przez wycięty otwór w szybie dostać się do sklepu i zabrać kilka par butów oraz obuwiu dzieciennego. Złodzieje prawdopodobnie zostali spłoszeni—bo w sklepie znaleziono zawinięte w prześcieradło znaczną ilość obuwi, którego rabusi nie zdążyli zabrać.

+ Za złe zachowanie kóz się. (j) Boruch Gerszenblit został skazany na zapłacenie 40 koron kary lub dwa dni aresztu za to, że kozy jego obgryzają drzewka na chodniku ulicznym.

+ Za nieporządkł domowe. (j). Za nieporządne utrzymywanie domów zostali skazani na dzień aresztu st óże: Antoni Dudek i Jan Mydel (Szeroka № 53).

— Za toż samo ukarano Mał Klejner dniem aresztu z zamianą na 20 koron kary.

+ Konfiskaty. Do Komendy Obwodowej odesłane zostały 2 pudry amoniaku, które usiłował wywieść z miasta bez pozwolenia władz Ajzyk Zakryman.

Skonfiskowane Pawłowi Wczniak 28 pud. 35 f. słoniny odesłano do Lub. Tow. Spożywczej; trzymane za towar pieniądze złożono do kasy miejskiej jako depozyt.

Tragarzowi A. Granatsteinowi skonfiskowano kosz i walizkę z papierosami które zostały skradzione z

trafikł p. Tarczyńskiego. Granatstein utrzymywał jakoby papierosy te miał nabyć żołnierz austriacki w trafice p. Cichowskiej na ulicy Bernardyńskiej.

+ Podziękowanie. Zarząd Komitetu Ratunkowego m. Lublina składa niniejszym podziękowanie c. i k. Komendzie Obwodowej za ofiarę na rzecz najbardziej potrzebnej ludności miasta w sumię koron 5000 (pięć tysięcy koron), z przeznaczeniem z tej sumy 1500 koron dla ubogiej ludności żydowskiej.

+ Sprostowanie. W numerze 5 „Ziemi Lubelskiej” w rubryce ofiar wkradła się pomyłka korektorska, którą niniejszym prostujemy a mianowicie powinno być: Z otrzymanych od p. Millera rb. 100 i t. d., a nie koron 100—jak to mylnie podanem zostało.

Elementarz „cheq czytać“

C. B. Szk.

I Pierwsze czytanki R. M.

w znaczniejszej ilości do nabycia; dla szkół specjalnie sprowadził

P. Związek Nauczycielski

— w Lublinie —

Namiestnikowska 37. (od g. 5—7 w.)

Maszynę

do pisania z polskim alfabetem w dobrym stanie nabędę zaraz Oferty w Adm. „Ziemi Lubelskiej” pod „Maszyną”.

Poszukuję 2 lub 3 pokoi. Wiadomość w administracji „Ziemi” 35

Poszukuje pokoju ewentualnie z łazienką bez mebli warunk bezwzględny spokój płacę z góry za 3 miesiące Oferty w Adm. „Ziemi” dla Zaremskiego. 40

Pianino lu fisharmonja poszukuje się do wypożyczenia za miesięczną kwotę K. 30 (odpowiedź do administracji „Ziemi” pod adresem H. S. 14. 42

NAJTANIEJ

CIUSTKI

SUKNA i KORTY

NA UBRANIA MĘSKIE
SPORTOWE i ZWYKŁE.

WEŁNY JEDWABIE

NA SUKNIE, BLUZKI,
KOSTJUMY PALTA i t. p.

Barchany, Gajgi,
Płótna, Adryany

i w. w. innych.

PLEDY

DOM HANDLOWY

APOLINARBY SCHMALHOFER

W LUBLINIE,

ulica Początkowska Nr. 2, róg Krak.-Przedm.
nad Cukiernią I-sze piętro.

L. 389.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego w Lwowie ul. Na Skałce I. 1

uprasza P. T. swych członków i prenumeratorów Sylwana w Królestwie Polskim, o podanie mu swych dokładnych obecnych adresów a to w celu doręczenia im zeszytów Sylwana, wydanych w dalszym ciągu od miesiąca sierpnia 1914 roku. 15

DROBNE OGŁOSZENIA.

Aptekarski pomocnik ze wszechstronną praktyką poszukuje kondycji. Zamość—Kancelarja Parafjalna A. L. 1432

Administrator-rządca, długoletni pracownik rolny we wzorowych gospodarstwach, pragnie zmienić posadę z dn. 1 lipca 1917 r. Kopyę świadectw do przejżenia w Redakcji „Ziemi Lubelskiej”, oferty tamże pod L. Wróblewski. 15

Aparat kinematograficzny № 2 Patego sprzedam. Krakowskie Przedmieście № 52 „Zar”. 33

Kupię dom w Lublinie zgłoszenia do administracji „Ziemi” dla W. B. 8

Kobietę poszukuję, która mogaby zająć się całą gospodarką domową. Wiadomość w administracji „Ziemi”. 34

Maszynę do pisania z polskoniemieckim alfabetem sprzedam. Krakow. Przedmieście 52 Zar. 32

Kupuję marki pocztowe używane obydwoch okupacji. Namiestnikowska 30 m. 3 od 3 do 5 po południu. 1416

Nadeszły nowe fasony bluzek, palta koszule płócienne, ubranka dzieciinne ciepłe trykoty i zabawki Bazar polski Bernardyńska № 6. 16 Pracownia przy sklepie

Ogrody owocowo-warzywne oraz staw do wydzierżawienia Misjonarska N. r. 6. 5

Potrzebny leśnik z praktyką do 1000 morgowego lasu Zgłaszać się można do portjera Hot. Viktoria w Lublinie pod lit. K.

Polisa № 258 grupa VI wydana przez Lubelskie T. wo Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci pod nazwą Obowiazkowa Pomoc na imię Kowalewskiego Franciszka zaginęła wobec czego ją unieważniam. W razie zaś znalezienia o-dnieść proszę do biura T-wa Krak.-Przedm. № 46 m. 2 Kowalewski Franciszek. 39

Sprzedaję węgla Krakowskie-Przedmieście ułica Krótka w domu Izraelity. Cena za pud orzecha 1 k. 60 h., gruby 1 k. 80 h. 38

Sprzedam maszynę ze stolikiem i zegar. Wiadomość Namiestnikowska 25 m 5 w oficynie. 37

Przy kasie Teatru Wielkiego dn. 5 stycznia skradziono portfel zawierający przepustkę na przejazd koleją wydaną przez Komen. w Puławach na imię Marjana Gabriela Krawczyńskiego oraz 140 kor. i 2 marek. 41